



# „W GÓRACH - BLIŻEJ BOGA”

## Rajd KSM

Aleksandra Łyko

Rajd imienia księdza Walentego Gadowskiego jest organizowany przez Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Diecezji Tarnowskiej od 1996 roku. Drużyny utworzone z oddziałów KSM i inne zainteresowane grupy chodzą po wcześniej obranym przez siebie szlaku po Beskidzie Sądeckim. Tradycyjnie rajd odbywa się w jeden z majowych weekendów. Każda drużyna musi posiadać kapownik, w którym dokumentuje przebytą trasę poprzez przybijanie pieczętek w mijanych miejscach.

Tegoroczny XXII rajd KSM odbył się w dniach 19-21. 05. Wyruszyliśmy w piątek rano MKSem do Dębicy. Stamtąd pociągiem do Tarnowa, a z Tarnowa do Piwnicznej. Ze stacji dostaliśmy się na miejsce noclegu do Kosarzysk. Pospacerowaliśmy po tamtejszej okolicy, a wieczorem udaliśmy się do kapliczki, aby odśpiewać Apel Maryjny. Następnego dnia, po porannej Mszy Świętej w niedalekim kościele, spakowaliśmy plecaki, zeszliśmy z kanapy, założyliśmy wygodne buty i wyruszyliśmy w drogę. Nasza, 19-osobowa grupa była najliczniejszą wśród innych drużyn, biorących udział w rajdzie. Na

początku wyszliśmy na Eliaszkówkę. Potem doszliśmy do Obidzy. Następnie Mały Rogacz, kilkadziesiąt metrów dalej szczyt – Wielki Rogacz. Później polana Niemcowa i na koniec ruszyliśmy w stronę bazy do Piwnicznej – Zdroju. W sumie 32 kilometry. Wieczorem wspólnie z innymi grupami spędziliśmy czas przy ognisku. Upiekliśmy kielbaski, pośpiewaliśmy, potańczyliśmy i zakończyliśmy dzień modlitwą. W niedzielne przedpołudnie braliśmy udział w konkursach. Każda drużyna delegowała 3-osobową grupę, która musiała wykazać się znajomością życiorysu bł. Karoliny Kózkówny – patronki tegorocznego rajdu, wiedzą na temat Beskidu Sądeckiego oraz wyposażenia apteczki pierwszej pomocy. Poza tym oddziały prezentowały swój program artystyczny. My zaśpiewaliśmy wymyśloną przez nas piosenkę. Jedna ze zwrotek brzmi: „Był sobie KSM w Pustkowie – Osiedlu. Oni są najlepsi z Walentynką w sercu. Oj dana, oj dana, ekipa udana”. Po wszystkim uczestniczyliśmy w uroczystej Mszy Świętej. Rozdanie nagród zakończyło tegoroczny rajd. KSM Pustków – Osiedle zajął II miejsce.



Jak było? Ciężko. Szczególnie przy wyjściu na Mały Rogacz. W nazwie wydają się być niewinnym wierzchołkiem w głównym grzbiecie Pasma Radziejowej, ale potrafi przyprawić człowieka o chwile zwątpienia. W takich momentach ma się ochotę zatrzymać, nie iść dalej, poddać się. Jednak grupa nie pozwoli zostawić nikogo z tyłu. Jedni łapali drugich za rękę i ciągnęli za sobą, byle tylko dojść na szczyt. U celu, oprócz pięknych widoków i wrażenia, że jest się bliżej Nieba i bliżej Boga, można było odczuć wielką satysfakcję, że jednak dało się radę. Niektórzy poszli w góry z kontuzją kolana, inni jej się tam nabawili

i może ze łzami w oczach, ale szli dalej. Pokonali siebie i zobaczyli, że są w stanie wiele wytrzymać. Zrozumieli, że ból może i utrudnia osiągnięcie celu, ale na pewno go nie uniemożliwia. Warto było zmierzyć się z trudnościami, bo teraz jest się mocniejszym. Większość z nas na rajdzie była po raz pierwszy, jednak myślę, że nie ostatni.

*„Każdy mógłby wygodnie chodzić po ulicach miast i podróżować, czyli korzystać z pojazdu. Ale góry są wyzwaniem, prowokują istotę ludzką do wysiłku, do przezwyciężania samych siebie. Są zachętą, by wznosić się coraz wyżej. Ku Stwórcy. ” Jan Paweł II*

